KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, — miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk. 35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenie od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 15.** (Na G. Śląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC, wtorek dnia 13 grudnia 1921 roku. Nr. 280. Rok XV.

W. Czernow o sytuacji politycznej Rosji sowieckiej.

Gazeta „Prager Presse" zamieszcza wywiad ze znanym przywódcą soc. - rew. rosyjskich, Wiktorem Czernowem, w sprawie możliwości zlikwidowania dyktatury bolszewickiej na drodze porozumienia z innemi partjami, dążącemi do utworzenia rządu koalicyjnego. Czernow nie jest zasadniczo przeciwnikiem porozumienia, udział swój jednak w rządzie sowietów uważa za niemożliwy mówiąc: „W chwili obecnej tylko głupiec może dążyć do władzy w Rosji" Ten aforyzm polityczny nie oznacza bynajmniej egoizmu partyjnego lub niezrozumienia obowiązków względem państwa. Głównem zadaniem jest obecnie nie pochwycenie władzy w Rosji lecz wytworzenie takich warunków psychologicznych i politycznych, w jakich ludzie, którzy obejmą władzę — mogliby pracować owocnie. O dopuszczeniu bolszewików do udziału w rządzie mogą myśleć tylko nie które grupy, uprawiające chwiejną politykę, jak pewne odłamy „mienszewików" „intercjonaliści" i lewica soc. rew. Los ich wiadomy jest zawczasu; będą oni tylko parawanem, trwającej w dalszym ciągu dyktatury.

„Nie jesteśmy bynajmniej, wyznawcami hasła „wszystko lub nic" i zastosujemy wszystkie niezbędne środki w przejściowym okresie, a zastosujemy je najlepiej, wyrzekając się wszelkich odpowiedzialnych stanowisk w państwie i koncentrując siły w organizacjach politycznych i ekonomicznych. Rezerwujemy sobie prawo zdemaskowania istoty pseudo - konstytucjonalizmu bolszewickiego i utworzenia ustroju prawdziwie demokratycznego. Wykryjemy pułapki bolszewickie w ustępstwach, czynionych przez nich czasowo i potrafimy ich uniknąć. Nie przyjmowaliśmy na siebie żadnej roli podczas jutrzenki bolszewizmu, tem mniej jest przyczyn, abyśmy uczynili to teraz, gdy zbliża się jego zmierzch,

„Bolszewizm musi sam wydać sobie świadectwo swej bezradności. Masy ludowe są przeważnie bez głowy i dotąd obce psychologji przewrotu październikowego.

„Ostatnią metamorfozą bolszewizmu jest okres" samounicestwienia gospodarczego", poprzedzony przez okres młodości, gromadzenia wszystkich sił i rozkwitu — mniej więcej do porażki sowieckiej Bawarji i Węgier. Następnym był okres apoteozy bolszewizmu wewnątrz państwa, zgnębienie resztek białej dyktatury w osobie gen. Wrangla, potem pokój w Rydze po którym bolszewizm rozpoczął pokojową pracę odbudowy. Było to nieuniknionym następstwem skoku po przez jedyny w Rosji w końcu 1917 roku program twórczości socjalistycznej.

W działalności swej bolszewizm okazał się również zazdrosnym i krótkowzrocznym, jak i w całym pseudo — komunistycznym budownictwie. Niszczył to co sam zbudował i znów odbudowywał tak samo nerwowo, bezładnie i bez planu, jak to czyni obecnie. Sami bolszewicy nie zaprzeczają nawet, że wyrzekają się swych niefortunnych eksperymentów tylko chwilowo i mylą się ci, którzy się zapatrują na zmianę w gospodarce sowieckiej jako na przejście od dyktatury bolszewickiej do politycznej władzy socjalistycznej.

Bolszewicy nie są w stanie przeprowadzić odbudowy. O ile okazałaby się tego potrzeba, przeprowadziliby „denacjonalizację" „ogniem i mieczem" tak, jak uczynili to w swoim czasie ze swą powszechną „nacjonalizacją"

Tak charakteryzuje sytuację polityczną Rosji p. Wiktor Czernow.

Ze zjazdu żydoznawczego.

Jak wiadomo kilka dni temu w Warszawie odbył się zjazd żydoznawczy.

W ostatnim dniu Zjazdu szereg referatów rozpoczął p. Jaxa Chamiec, mówiąc o etyce żydowskiej i opierając się na cytatach z talmudu.

Ks. prof. Kruszyński mówił o potrzebie unarodowienia przemysłu i prowadzenia wielkiej akcji uświadamiającej.

Kap. W. Zieliński mówił o roli żydów w wojsku.

Poseł T. Dymowski, streszczając przebieg obrad zjazdu, stanął na gruncie, iż akcję dalszą należy prowadzić wytrwale, nie poprzestając na tych wynikach, jakie zjazd przyniósł. W tym celu należy powołać do życia stałą instytucję w postaci instytutu żydoznawczego.

WNIOSKI

Na podstawie materjału, zawartego w wygłoszonych referatach komisja wniosków, wyłoniona przez zjazd opracowała szereg uchwał, które poniżej podajemy w streszczeniu:

1) Wszystkie twórcze narody aryjskie mają wspólny interes w tem, aby zabezpieczyć prawne rezultaty pracy, sprawiedliwość i uczciwość i bronić się przed uciskiem międzynarodowego spisku jącego kapitału żydowskiego. W tym celu powinno się utworzyć międzynarodową Ligę czynu chrześcijańskiego. Liga czynu chrześcijańskiego powinna, jako pierwsze zadanie przeprowadzić ujawnienie talmudu i rewizję prawodawstwa w nim zawartego.

2) Celem gruntownego i wszechstronnego poznania społeczeństwa żydowskiego i stosunku jego do świata chrześcijańskiego, należy jaknajśpieszniej powołać do życia instytut żydoznawczy w Polsce.

3) Wobec niepowstrzymanego napływu wrogich nam elementów ze wschodu, należy żądać od kierowniczych czynników: natychmiastowego i całkowitego wstrzymania emigracji żydowskiej i bezwarunkowego wysiedlenia z granic Polski wszystkich nieprawnie w niej zamieszkałych.

4) Wezwać zarówno wszystkie narodowo-polskie stronnictwa do przeprowadzenia wyborów do ciał prawodawczych i samorządowych pod hasłem rozwiązania kwestji żydowskiej w myśl uchwały pierwszej konferencji żydoznawczej.

5) Całe społeczeństwo winno solidarnie i wytrwale pracować nad usamodzielnieniem i wyzwoleniem polskich placówek ekonomicznych z pod destrukcyjnych wpływów żydowskich.

6) Dawać chrześcijanom pierwszeństwo przy zawieraniu wszelkich tranzakcji.

7) Konferencja uważa za konieczne przeprowadzenie zmiany ordynacji wyborczej do organów samorządowych w tym kierunku, aby rozszerzono okręgi miejskie co miastom przysporzy większej ilości wyborców chrześcian.

8) Dla uchronienia przyszłego pokolenia od demoralizujących wpływów żydowskich należy bezwzględnie dążyć do wyeliminowania nauczycieli żydowskich ze szkół dla dzieci chrześcijańskich.

9) W celu ujawnienia udziału żydów w występnej działalności we wszytkich dziedzinach życia, należy przy prowadzeniu statystyki przestępczości uwzględniać podział na wyznania chrześcijańskie i żydowskie.

10) Polecić Tow. „Rozwój" wykonanie uchwał przyjętych przez pierwszą konferencję żydoznawczą, oraz zwołania najdalej w pierwszej połowie 1923 r. drugiej konferencji żydoznawczej w Krakowie.

Na tem zakończono 4 dniowe obrady zjazdu.

Wydawany w Warszawie przez Wacława Gont—Sadowskiego a redagowany przez T. Szpotańskiego tygodnik „polityczno-społeczny" p. n. „Głos" tak pisze o zjeździe nazywając go „konferencją":

„Nie można nic mieć przeciwko specjalnemu zajmowaniu się u nas kwestją żydowską. W naszych stosunkach jest to nawet rzeczą pożądaną. Im lepiej znać będziemy żydów, tem łatwiej nam będzie nasz stosunek do nich unormować w sposób wła-

ciwy. Z tego punktu widzenia zjazd żydoznawczy mógłby mieć duże znaczenie, gdyby wzięli w nim udział uczeni, znani ze swych prac w tej dziedzinie mający ze sobą studja i badania naukowe. Ustalenie przez nich stanu wiedzy w tej dziedzinie i wykreślenie programu dalszych dociekań mogłoby mieć i dla nauki i dla naszych stosunków dużą wagę. Tymczasem trudno odmówić słuszności warszawskim radnym żydowskim, którzy w interpelacji wniesionej w sprawie udzielenia sali rady miejskiej na konferencję żydoznawczą stwierdzają, że konferencja kierowana była przez nieuków. Nic nikomu nie wiadomo o studjach nad judaizmem, tak trudnych i niedostępnych, pp. Sadzewicza, Dymowskiego, Czerniewskiego, Zamorskiego itd itd. To też nic dziwnego, że obrady nie przypominały pod żadnym względem zjazdu naukowego, lecz stały na poziomie zwykłego zorganizowanego przez „Rozwój" wiecu politycznego, na którym królowała nie nauka, lecz agitacja partyjna i demagogja.

Może z pośród zebranych najwięcej jeszcze kompetencyj, jeśli nie naukowych, to doświadczalnych, posiadała pani Buyno-Arctowa, która w zakończeniu swego referatu o opanowaniu miast przez żydów zwróciła się z gorącym apelem do całego społeczeństwa i wszystkich polskich obozów politycznych o utworzenie w walce z wewnętrznym wrogiem żydostwem jednolitego frontu. Nie tak dawne bowiem są te czasy, gdy lekarz Mojżesz Arzt syn Fiszla i Hindy z Zamościa, przyjął chrzest w Lublinie i Z w nazwisku na C zmienił.

Jeśli apel p. Buyno-Arctowej był przez zjazd traktowany jako program poważnej pracy, a nie demagogiczny dla ulicy frazes, to należało, przynajmniej na komisjach, rozpatrzeć sprawę rodziny Nowodworskich, którzy odgrywają żywą rolę w naszem życiu polityczno-społecznem z ramienia stronnictw narodowych i klerykalnych, a którzy skrzyżowali się z zasłużonym w polskiej medycynie i palestrze żydowskim domem Jasińskich.

I inne nazwiska kierowników i uczestników zjazdu musiały wobec obrad i uchwał dziwne budzić refleksje. Teodor Jeske-Choiński w swojem dziele o neofitach polskich pięć razy wspomina Czerwińskich, przyczem o jednym z nich, Aleksandrze, daje obszerniejszą wzmiankę, stwierdzając, że imię to i nazwisko przyjął niejaki Herszek Berkowicz Parkanowicz, szklarz, syn Berka i Ruchli, który się ochrzcił w r. 1846, mając lat 20. W książce tej również wymienionych jest kilkanaście rodzin Dobrowolskich z których niektóre były nobilitowane. Pozatem wiadomą jest rzeczą, że niektóre nazwiska, utworzone od nazwy miesięcy (jak np. luty) lub od nazwy miast (i. np. Nowy Dwór) wskazują na pochodzenie żydowskie.

Jak więc widzimy, przed instytutem żydoznawczym jest wiele do zrobienia. Byleby chciał tę pracę przeprowadzić bezstronnie i sumiennie. Niewątpliwie te badania przyczyniłyby się do uspokojenia atmosfery.

Ktoś uczynił uwagę, że linja podziału naszych zbiorowych ciał przedstawicielskich, jak np. sejmu i warszawskiej rady miejskiej, na lewicę i prawicę zlewa się z linją różnic rasowych. Na lewicy, gdzie siedzą chłopi i robotnicy, widzimy typowe twarze słowiańskie bez cienia domieszki. Siedząca wśród nich inteligencja—to przeważnie stara szlachta polska, lub też niewątpliwi żydzi. Natomiast twarze przedstawicieli prawicy często mogłyby służyć jako model do przyszłego muzeum instytutu żydoznawczego. Niektóre rodziny arystokracji polskiej nie stanowią pod tym względem wyjątku".

Czy to już nie nazbyt złośliwe?

Z Górnego Śląska

Pogłoski o terminie rokowań polsko-niemieckich.

KATOWICE. (A W.) „Oberschlesischer Kurier" stwierdza, że rokowania polsko-niemieckie w sprawie G. Śląska potrwają do końca marca i dopiero wówczas mają zostać wyznaczone tereny Polski i Niemiec na G. Śląsku. Wiadomości te noszą wszelkie cechy inspiracji ze strony niemieckich kół politycznych.

Prace komisji granicznej na Śląsku mają się ku końcowi.

BERLIN, (wł.) Z Bytomia donoszą, iż komisja graniczna w powiecie zabrskim ukończyła swe prace. Wczoraj rozpoczęły się prace nad uregulowaniem granicy w powiecie bytomskim, po której ukończeniu wykreślenie granicy polsko-niemieckiej na G. Śląsku dobiegnie do końca.

KATOWICE, (P A T.) Komisja graniczna odbyła podróż inspekcyjną na terenie wielkich kopalń kruszców pomiędzy Blev Scharley i kopalnia Friedler Glueck. W sobotę nastąpiło zwiedzanie obwodu Dąbrowy koło Bytomia i kopalń radzionkowskich. Komisja graniczna ukończyć miała swe prace w powiecie bytomskim w sobotę. W dniu wczorajszym rozpoczęła komisja prace nad wytyczeniem granicy w powiecie tarnogórskim.

Wyjazd Gen. Leronda.

KATOWICE, (P A T.) Generał Lerond przewodniczący międzysojuszniczej komisji na G. Śląsku wyjechał do Paryża. Powrotu generała należy się spodziewać w połowie stycznia. Zastępować go będzie generał włoski de Marini.

TELEGRAMY.

Aresztowanie posła Dąbala.

WARSZAWA. (PAT.) W sobotę na zlecenie prokuratora sądu okręgowego p. Rudnickiego aresztowano posła na Sejm Dąbala. aresztowanego osadzono w więzieniu śledczem do dyspozycji prokuratorji

Ukończenie pertraktacji finansowych z Czechami.

WARSZAWA, (A W.) Min. spraw zagr., komunikuje, że pertraktacje finansowe z delegacją Czechosłowacką, bawiącą w Warszawie zostały ukończone, i delegacja opuściła Warszawę żegnana przez przedstawicieli min. spraw zagr. i skarbu.

Odroczenie spłaty odszkodowań

LONDYN. Gabinet angielski zgodził się na propozycję, zmierzającą do udzielenia Niemcom odroczenia spłaty odszkodowań Mimo protestu podniesionego przez Rząd Francuski uchwalono, że sprawa moratorjum dla Niemiec ma być omówioną na najbliższem posiedzeniu Rady Najwyższej, która zbierze się z początkiem następnego roku.

Wykrycie organizacji bolszewickiej w Toruniu.

TORUŃ, (wł.) W dniu 9 b. m. policja tutejsza dokonała licznych aresztowań pomiędzy komunistami toruńskimi. Okazało się, że już od października istniała w Toruniu organizacja komunistyczna tak zwana „jaczejka", na czele której stał prezes związku inwalidów, znany agitator, Gorczewski. Do organizacji należeli członkowie P.P.S. między innymi znany agitator socjalistyczny Nostur i były internowany ukraiński Pietruszenko. Zebrania organizacji komunistycznej odbywały się w mieszkaniu Gorczewskiego oraz w lokalu związku inwalidów. W czasie aresztowań i rewizji znaleziono całe archiwum komunistyczne oraz liczne zapasy rubli carskich w złocie i srebrze. Aresztowano dotąd ogółem 18 osób.

Austrja odrzuciła umowę naftową z Polską.

WARSZAWA. (wł.) Dowiadujemy się, że rząd austrjacki nie ratyfikował umowy naftowej z Polską i w[...] stąpił natomiast do rząd[u] polskiego z propozycją ro[z]poczęcia rokowań na in[...]nych podstawach.

Debaty nad projektem dani[ny]

WARSZAWA. Wedł[ug] uchwały konwentu seniorów rozpoczęte dnia 9 b. [m.] obrady nad daniną mają być zakończone do wtorku t.j. dziś w którym to dniu na[-]stąpić ma głosowanie. Równocześnie rozpoczęto po[-] między klubami ożywioną wymianę myśli na temat kwestji spornych Jest ich trzy: 1) Zwolnienie od daniny bezrolnych i małorolnych, 2) Progresja 3) Artykuł 52 dotyczący sprzedaży gruntów na pokrycie daniny.

Jak słychać, min. skarbu oprze się bezwzględnie tylko zamiarowi wprowadzenia progresji.

Z konferencji w Waszyngtonie

WARSZAWA. (Russpr.) Prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu omawiana będzie sprawa redukcji flot włoskiej i francuskiej. Jak wiadomo: Francja domagać się będzie pozostawienia 300,000 ton, z których 7[...] tysięcy ton przypada na łodzie podwodne. Projekt ten zakomunikowany przez delegację francuską departamentowi państwowemu Stanów Zjednoczonych nie spotkał się z opozycją innych delegacji, z którymi konferował Hughes.

Przygotowanie wojskowe sowietów przeciw Polsce.

LWOW, (AW). „Ridnyj Kraj" donosi, że bolszewicy od trzech dni przewożą na polską granicę silne oddziały wojsk czerwonych. W Kamieńcu Podolskim znajduje się sztab armji sowieckiej, której uderzenie skierowane ma być na Polskę.

---

98 EUGENJUSZ MORET

Taniec Miljardów.

— Co począć — mówiła do siebie — co będzie teraz?

Nazajutrz i dnia trzeciego zamknęła się w swoim pokoju udawszy niedyspozycję;

Ale przyszedł nareszcie dzień w którym trzeba było opuścić to dobrowolne więzienie.

Mąż nie był obecny w domu. Przewodnicy błądzili po górach. Pierwsza osoba, którą spotkała, był Karol Ducrat.

Skoro ją spostrzegł, oddalił się szybko; drugą osobą był markiz de Vandemére, który śmiałym krokiem zbliżył się do niej.

— Olimpjo! — rzekł znalazłem cię i już cię nie opuszczę.

Markiz spotkał i odnalazł rzeczywiście Olimpję, ale nie tę kobietę, którą znał dawniej; nie była to Olimpja upadła zabezpieczająca sobie przyszłość drogą zbrodni i występku nie była to kobieta, która kazała sobie zapłacić za swój wyjazd prawej żonie prześladującego ją mężczyzny.

Olimpja, odmawiając sobie wszelkich uciech, odwracając się od wszelkich pokus, żyła w wyrzutach sumienia.

W rozmowie z markizem była patetyczną. Przypisywała sobie więcej win, niż miała w istocie. Z osobliwą satysfakcją bryzgała na siebie błotem.

Markiz ani chciał jej słuchać co chwila ponawiając miłosne zapewnienia z zapałem, który podniecał upór Olimpji.

Ona, ze swej strony przemówiła do jego ambicji:

— To nie ze względu na siebie samą błagam pana ażebyś mnie opuścił — zawołała — pańskie przywiązanie podwyższyłoby mnie we własnych oczach, jeżeli jest jeszcze co na świecie, coby mogło mnie zwieźć na chwilę; nie ze względu na człowieka, który dał mi swoje nazwisko, człowieka równie jak ja nędznego, którego prędzej czy później czeka więzienie; ale ze względu na pana samego, którego majątek stanowisko i tytuł wzywają do życia moralnego! Na pana, a nadewszystko, ze względu na pańską żonę.. kobietę szlachetną, która pana kocha, a która mnie przeklina.. Błagam pana odjedź pan! Jestem nieszczęśliwa! czeka mnie wielka kara, nie powiększajże jej pan jeszcze swem bezskutecznem prześladowaniem!...

— Odjadę! — rzekł markiz.

Ale, w parę dni później, Olimpja otrzymała list od markiza de Vandemére.

W liście tym markiz donosił jej, że się dotąd jeszcze nie mógł zdecydować na odjazd, który jej przyrzekł. Od chwili swego przybycia, błąkał się jak opętany! Nareszcie jednak stanowczo jest zdecydowany. Jutro odjeżdża, ażeby więcej nie powrócić i nie łudzić się dłużej. Jest to postanowienie tym razem nie odwołalne. Ale zanim oddali się na zawsze, błaga o łaskę ostatnią. Pragnie ją raz jeszcze zobaczyć. Tego wieczoru po zachodzie słońca, wejdzie na szczyt góry de Flegère i będzie na nią oczekiwał aż do późnej nocy. Gdyby Olimpja nie przybyła, powróci tam nazajutrz. Codziennie aż do jej przybycia stać będzie na śnieżnym lodowcu rozdroża de Flegère. Tylko jej upór i niezadośćuczynienie jego prośbie zmusi go do odwleczenia odjazdu. Mały pastuszek, posłaniec zupełnie bezpieczny czeka na odpowiedź od kobiety, trzymającej los markiza w swoich rękach.

Olimpja wzięła arkusz papieru i napisała tylko jedno słowo:

„Przybędę."

O czwartej popołudniu zbadała dokładnie gdzie przebywał jej małżonek i dowiedziała się że już od rana pije z pewnym przewodnikiem góralem, z którym zawiązał stosunki przyjacielskie.

Odzyskała dawną energję i przyrzekła sobie być silną.

Zarzuciła na plecy długi zimowy szal, który udrapowała na sobie i cała drżąca na myśl o tajemniczej schadzce, wyszła z domu i po chwili zaczęła się wdrapywać po stromej skale na wierzchołek góry, ledwie dający się dostrzedz pośród chmur które go otaczały.

Słońce zachodziło wspaniale za olbrzymi łańcuch gór, zabarwiając jaskrawą czerwonością niebo i oświetlając wierzchołek Mont-Blanc'u.

Śnieg, poruszany wiatrem wschodnim, zrywał się i opadał w ziejącą paszczę otchłani, pochłaniając za sobą odłamy skał, albo młode latorośle wyszarpane przez huragan z korzeniami!

Był to dzień piękny i zimny zarazem. Powietrze zmieniło się z każdą chwilą. Wiatr stawał się coraz gwałtowniejszy Śniegi leżące na szczytach obsuwały się coraz częściej. Noc zdawała się uprzedzać zmierzch.

Olimpja przyspieszyła kroków, chwytając się niekiedy odłamków skał i postępując ciągle naprzód, bez oglądania się dokoła.

— Jutro odjedzie! — mówiła do siebie — jutro markiz de Vandemére będzie mi wdzięczny może za mój upór i wierność naszej umowie. Odjedzie i uratuje się; ja sama tylko będę cierpieć; ale sumienie moje za to będzie pozbawione ciężaru, który je przygniata.

(c. d. n.)

Ochrona lokatorów będzie utrzymaną.

WARSZAWA, (PAT). Komisja prawnicza przyjęła w głosowaniu zasady, mające stanowić linię wytyczną dla posła Grzędzielskiego przy opracowaniu referatu o projekcie ustawy dotyczącej ochrony lokatorów. Wynikiem głosowania jest: 1). Lokale handlowe i przemysłowe będą objęte ochroną lokatorów. 2). Swobodę co do wysokości komornego odrzucono. 3). O podwyższeniu względnie zniżce komornego rozstrzygają lokalne komisje mieszane. 4). Świadczenia (opłaty dodatkowe) utrzymano.

Białorusini na Litwie za połączeniem z Polską.

WILNO, (PAT). Centralny komitet krajowego związku białoruskiego na posiedzeniu odbytem dnia 6 b. m. uchwalił rezolucję, wzywającą do wzięcia udziału w wyborach do sejmu wileńskiego. W rezolucji powyższej komitet zwraca się do narodu białoruskiego z apelem do licznego stawienia się przy urnach, w celu spełnienia obowiązku narodowego w walce o narodowe prawa, oraz w celu okazania swojej woli połączenia z Polską. — Identycznej treści uchwałę, postanawiającą uczestniczenie w wyborach, powziął również centralny komitet partji włościańskiej białoruskiej.

O pensje dla urzędników.

WARSZAWA. (tel. wł.) „Kurjer poświąteczny“ notuje pogłoski, że dla urzędników wypłacona zostanie pensja za styczeń w dniu 20 grudnia, a pensja za luty 20 stycznia. Wypłata pensji styczniowej w grudniu ma nastąpić z tego powodu, że budżet na rok bieżący został już zamknięty a więc urzędnicy nie dostaną żadnych dodatków świątecznych.

Olbrzymie machinacje walutowe w Czechach.

PRAGA, (Russpress.) „Lidowe Nowiny“ piszą o aferze spekulacyjnej, wykrytej w czasie mobilizacji armji czesko-słowackiej, do której należał urzędnik ministerjum finansów i kilku dyrektorów banków. Wiadomość ta wywołała sensacje w kołach finansowych. „Prawo Lidu“ donosi, że głównym kierownikiem afery jest znany bankier praski, Fuks, przedstawiciel konsorcjum Stinesa, który działał w porozumieniu z dwoma dyrektorami banków. Sprawę wykryto w ten sposób, że urzędnik ministerjum finansów, Altman obowiązkiem którego było regulowanie kursu korony czeskiej na giełdzie w Zurichu nie wysłał jednego dnia do Zurichu żadnych danych; zwróciło to uwagę władz, które rozpoczęły śledztwo.

Wł. Grabski kierownikiem ruchu repatrjacyjnego.

WARSZAWA, (tel. wł.) W aktualnej dziś bardzo sprawie repatrjacji, która przeżywa obecnie kryzys, odbyła się w prezydjum Rady ministrów narada, w której wzięli udział: min. skarbu Michalski, min. zdrowia dr. Hodżko, min. pracy Darowski, oraz nowomianowany prezes komisarjatu repatrjacyjnego pos. Władysław Grabski. W związku z tem prasa donosi, że przy pośle Grabskim utworzona będzie Rada repatrjacyjna.

Kronika telegraficzna

× „Deutsche Allgemeine Zeitung“ i „Vossische Ztg“ grożą sabotowaniem górnośląskich układów w razie. gdyby Polska nie poczyniła koncesji niemcom w b. obszarze pruskim w zakresie opcji i likwidacji.

× Budżet miejski Gdańska wykazuje, że głównem źródłem dochodu jest jaskinia gry w Sopocie, w której 70 proc. gości stanowią cudzoziemcy,

× Konferencja ambasadorów postanowiła, że plebiscyt w Szopроniu powiniem się odbyć 18 grudnia.

× Prezydent Harding grozi, że w razie nieudania się rokowań Stany Zjednoczone będą musiały wydać w przyszłym roku 800 miljonów dolarów na cele marynarki i armji.

× W różnych punktach Berlina ponawiają się rozruchy bezrobotnych, plądrujących sklepy. Bezrobotni domagają się od miasta polepszenia bytu i poparcia żądań.

× Dziś w Sejmie Gdańskim rozpocznie się dyskusja nad umową gospod. z Polską.

× Z dyskusji w komisji prawniczej Sejmu nad zniesieniem ustawy o ochronie lokatorów wnosić należy, że art. 1. nowej ustawy, określającej wysokość komornego drogą porozumienia się lokatora z właścicielem domu nie znajdzie poparcia w Sejmie

Projekt przewiduje podwyżkę 400 proc. podstawowego komornego dla mieszkań o 4 pokojach. 500 proc. dla mieszkań o 5 pokojach 700 proc. dla mieszkań o 6 pokojach. Dla innych 1000 proc,

× Z przedłużenia budżetowego, jakie minister finansowy złożył kanclerzowi Rzeszy wynika, że niedobór finansowy Niemiec na rok 1922 wynosi 101 miljardów 241 miljonów marek niemieckich.

× W dniu 18 bm. odbędzie się w Lublinie zjazd wojewodów z całej Polski w liczbie 15. Obradami kierować będzie minister spraw wewnętrzych Downarowicz.

KRONIKA.

— **Ciągnienie miljonówki.** W sobotniem ciągnieniu milionówki wylosowano № 2816.895, sprzedany w Warszawie.

— **Sklep harcerski.** Sekretarjat generalny Naczelnictwa Z—ku Harc. Polskiego w Warszawie zawiadamia, że Naczelnictwo Z-ku Harcerstwa Polskiego rozszerzyło sklep swój, Komisję Dostaw Harcerskich, przy ul. Traugutta 2 i wzywa niniejszem wszystkich harcerzy i harcerki oraz szeroką publiczność do łaskawego popierania tej placówki.

— **Z walnego zebrania Akadem. Koła Zagłębian** Z prezydjum Akademickiego Koła Zagłębian otrzymaliśmy następujący komunikat: „W dniu 27 listopada r. b. odbyło się doroczne walne zgromadzenie Akademickiego Koła Zagłębian w Warszawie. Ustępujący Zarząd przedstawił sprawozdanie z działalności, które na wniosek Komisji Rewizyjnej przyjęto do wiadomości i zatwierdzono, poczem odbyły się wybory do nowego Zarządu na rok akadem 1921—22 w skład którego weszli koledzy: Pieczyński Józef —prezes, Świrtunówna Wanda, Krogulec Stefan, Gadomski Marjan, Nawrocki Kazimierz, Meyer Zygmunt. Następnie Walne zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie m. in. następujące wnioski: 1. Walne zgromadzenie Akadem. Koła Zagłębian w Warszawie zebrane w dn. 27 listopada 1921 roku składa gorące podziękowanie społeczeństwu Zagłębia Dąbrowskiego za poparcie udzielone w Dniu Akademika w Zagłębiu 25 września 1921 r. Walne zgromadzenie Akadem. Koła Zagłębian w Warszawie zebrane w dn. 27 listopada 1921 r. wyraża uznanie i podziękowanie Radzie Miejskiej m. Czeladzi za przyznanie corocznego stypendjum im. ś. p. Aleks. Kalabińskiego, a jako dowód uznania dla tak głębokiego zrozumienia potrzeb akademików ma zaszczyt zaliczyć Pana Prezydenta m. Czeladzi jako przedstawiciela miasta w poczet członków honorowych Koła.'

— **Schwytanie dezerterów wojskowych.** W dniu 6 b. m. policjanci z posterunku modrzejowskiego przyłapali w obrębie pasa granicznego dwuch dezerterów: Rzepkę Józefa, który kilkakrotnie uciekał z rąk żandarmerji a ostatnio zbiegł z więzienia wojskowego w Częstochowie i Karbowniczka Franciszka. Obu skierowano do żandarmerji wojskowej w Będzinie.

— **Pogrzeb ś. p. Hofmana.** W niedzielę dn. 11.XII r. b. odbył się pogrzeb posterunkowego pol państwowej ś p Hofmana, ostatniej ofiary bandyty Kędziora. Liczne rzesze publiczności kroczyły za trumną tego, co sumiennem spełnianiem obowiązków, zamiłowaniem do pracy i ofiarą z życia złożoną w obronie mienia i spokoju mieszkańców zasłużył sobie na uznanie ogólne. Zwłoki złożono na cmentarzu pogońskim. Gdy ostatnia grudka ziemi spadła na trumnę, z tysiąca piersi jakby płynęły słowa: „Niech mu ziemia lekką będzie“.

— **Pójdźmy za ich przykładem** Na skutek odezwy p. Marji Timmowej w № 279-ym „Kurjera“ z apelem do społeczeństwa, by to składało ofiary na rzecz powracających z Rosji jeńców i uchodźców p. Paweł Kucharski, właściciel magazynu galanteryjnego złożył w naszej administracji na ten cel: 1000 mk. gotówką oraz 3 pary ciepłych kalesonów, 12 par skarpetek i 3 pary ciepłych rękawiczek. Jesteśmy przekonani, że w ślad za dotychczasowymi ofiarodawcami pójdą i inni mieszkańcy miast Zagłębia. P.P. Timmowej i Kucharskiemu, w imieniu jeńców, redakcja składa za ofiary niniejszym serdeczne „Bóg zapłać“. Pożądanem jest, by corychlej utworzył się komitet, któryby przejął wszystkie ofiary, składane dla uchodźców i jeńców za pośrednictwem prasy miejscowej.

— **Zaprowadzenie systemu metrycznego wag** „Okręgowy Urząd miar w Lublinie podaje do publicznej wiadomości, że po 15 grudnia 1921 r. zaprzestaje się legalizowania na terenie Lubelskiego Okręgu legalizacji narzędzi mierniczych (Województwa Lubelskie i Kieleckie) odważników układu rosyjskiego. Używanie w obrocie publicznym odważników tego układu dozwolone jest do czasu wygaśnięcia cechy prawomocnej. Dozwolone jest również przerabianie odważników rosyjskich na metryczne odpowiedniej wielkości. W tem celu dla odważników układu metrycznego kształtu sferoidalnego wprowadzono wielkości 40 i 80 dkg. i 4 kg. Zainteresowani więc winni skwapliwie wykorzystać możność przerabiania odważników rosyjskich na metryczne, gdyż po pewnym czasie zezwolenie to będzie odwołane.

— **Z życia na Saturnie.** Dnia 9 b.m, odbył się koncert znanej orkiestry Namysłowskiego. Obszerną salę wypełnili saturnianie po brzegi, darząc wykonawców obficie oklaskami. Dnia zaś 11 go b.m. prof. Kaczkowski otworzył cykl odczytów na temat „Zagadnienia ówczesnej Polski“. Pierwszy odczyt wygłoszony nader objektywnie i z powagą, wywarł na słuchaczach należyte wrażenie. Z uznaniem zaznaczyć należy, że salę zapełniła nie tylko miejscowa umysłowa inteligencja ale także i robotnicy kopalniani, co bardzo pochlebnem o nich jest swiadectwem.

— **Znów napad zbrojny.** W dniu 5 bm. o godz. 20 m. 30 trzech uzbrojonych bandytów dokonało napadu na mieszkanie Sroki Bernarda zam. w Sosnowcu przy ul. Będzińskiej Nr. 23. i po zrabowaniu mu 74.000 mk. zbiegli w niewiadomym kierunku. Bezczelni bandyci po zabraniu pieniędzy zagrozili poszkodowanemu, aby tenże policji o powyższem nie donosił, gdyż w przeciwnym razie „dom jego pójdzie z płomieniem“. Policja wszczęła energiczne śledztwo i dochodzenie.

— **Kradzieże.** W dniu 7 bm. Baśkiewicz zam. przy ul. Mazowieckiej Nr. 4 zameldował w I kom. p. p, że nieznani złoczyńcy skradli z mieszkania w czasie jego nieobecności 2 garnitury męskie wartości ogólnej 50.000 mk. Dochodzenie w toku.

Policja I kom. p. p. aresztowała Adamczyka Jana i Kidawę Stanisława za kradzież kartofli z piwnicy Biewalda Pawła zam, przy ul. Szenowskiej Nr. 19.

Niewykryty sprawca skradł na dworcu w Sosnowcu W. niejakiej Różek Zofji zam. w Katowicach przy ul. Zielonej Nr. 16 paczkę kartonową wartości 75 000 mkp. Dochodzenie w toku.

W dniu 10 bm. spisano protokuły w miejscowym Wydziale Śledczym przy I kom. p. p. w sprawie popełnionych kradzieży. 1) Węgla z komórki Adolfa Priwera (ul. Warszawska 5.) na sumę 4000 mk. 2) 2 ch skrzynek mydła wartości 120.000 mk. ze skle. u Grajcera Bernarda przy ul. Modrzejowskiej Nr. 27. 3.) bielizny, ogólnej wartości 100.000 mk. przez Krzysztofika Antoniego zam. w Sosnowcu przy ul. Kaliskiej Nr. 18. na szkodę Ladzieckiej Zofji (ul. Bukowa 5) 4) Kartofli z piwnicy, wartości 9.000 mk. na szkodę Kleczkowskiego Augusta zam. przy ul. Prostej Nr. 12.) W Związku z powyższemi kradzieżami jako podejrzanych o udział aresztowano Zygmuntowicza Józefa i Brzezińską Zofję zam. w Sosnowcu przy ul. Kaliskiej Nr. 19.

Z teatru H. Czarneckiego.

(Komunikat).

Waszawska „wesoła czwórka" ukaże się dziś wieczorem w teatrze zimowym o zupełnie doborowem nowem aktualnem programie. Znakomita prima baleryna teatrów warszawskich Zofja Pflanz w pierwszej części odtańczy mazurka — Wieniawskiego, w drugiej Serenade Ainure-Waldau, Karol Hanusz, będzie krzesał iskrą humoru a piosenkami zarzuci publiczność jak: A'la Martinique, Jak kto tańczy, Śnieg, Kropla mleka, i wiele innych oraz zaprezentują się w nowym zupełnie programie pp. Lena Orszańska i Henryk Szatkowski Pokup na bilety na ten ostatni wieczór gości Warszawskich idzie raźno

Warszawska „wesoła czwórka" w Zawierciu da jeden wieczór o doborowem programie w teatrze „Stella" jutro w środę,

Warszawska „wesoła czwórka" w Będzinie w nadchodzący czwartek da jeden wieczór o doborowem programie w teatrze „Corso"

8-ma żona Sinobrodego wystawioną będzie w nadchodzącą środę, premjera ta budzi wielkie zainteresowanie u naszych melomanów gdyż rozgłos jaki zdobyła na scenach stołecznych gdzie do dzisiejszego dnia nie schodzi z repertuaru jest zachętą iż sztuka ta jest ze wszech miar zajmująca.

„Sulamita" operetka o przepięknych melodjach. Wschodu oryginalnej treści ukaże się poraz pierwszy w nadchodzący czwartek z p. Bonecką w roli tytułowej. Będzie to zarazem pierwszy występ nowozaangażowanego tenora p. Barańskiego w roli Absalona.

Czar walca w Dąbrowie operetka Oskara Straussa wystawioną będzie jutro w środę w teatrze Kometa.

OFIARY.

Na uchodźców z Rosji,

79. Marja Timmowa mk. 1000
77. Beziminnie mk. 12,500

DROBNE OGŁOSZENIA

Wydawca: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." — Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." — Redaktor: Józef Stacherski.